

Brak właściwej ochrony prawnej w przypadku próby sfilmowania z ukrycia nagiej dziewczynki przez jej ojczyma

Söderman przeciwko Szwecji (wyrok – 12 listopada 2013r., Wielka Izba, skarga nr 5786/08 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek skarżącej)

Eliza Söderman, w 2002 r., kiedy miała 14 lat, odkryła, że jej ojczym usiłował z ukrycia filmować ją nagą. Umieścił pracującą kamerę wideo w łazience. Nagrywała ona tę jej część, w której się rozbierała przed wzięciem prysznicą. Natychmiast po znalezieniu kamery film został zniszczony przez matkę. Nikt go nie obejrzał. Matka zawiadomiła policję o tym incydencie około dwóch lat później. Ojczym został oskarżony o molestowanie seksualne, a skarżąca dołączyła do oskarżenia pozew o odszkodowanie z powodu naruszenia jej integralności osobistej. W 2006r. ojczym, który przyznał się do filmowania, został skazany przez sąd pierwszej instancji, który zasądził również odszkodowanie. Rok później został jednak uniewinniony w instancji apelacyjnej. Sąd Apelacyjny stwierdził, że chociaż chciał sfilmować dziewczynkę w celu seksualnym, działanie to nie mieściło się w znamionach przestępstwa molestowania seksualnego, bo nie miał on zamiaru jej o tym informować. Podkreślił, że w prawie szwedzkim nie ma ogólnego zakazu filmowania osoby bez jej zgody. Chociaż działanie takie naruszyło integralność osobistą dziewczynki, nie można było ukarać ojczyma za izolowany akt sfilmowania bez jej zgody. Działanie takie mógłby teoretycznie stanowić próbę pornografii dziecięcej, ale taki zarzut nie został postawiony, a więc sąd nie mógł go badać. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną.

W skardze do Trybunału Eliza Söderman zarzuciła, że Szwecja nie wypełniła obowiązku zapewnienia jej środków prawnych – karnych lub cywilnych – w związku z naruszeniem przez ojczyma jej integralności osobistej przez filmowanie ukrytą kamerą (art. 8 Konwencji).

Izba (Sekcja V), 12 czerwca 2012r. orzekła stosunkiem głosów cztery do trzech, że nie doszło do naruszenia art.8 Konwencji. Na wniosek skarżącej sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę.

Trybunał potwierdził, że wyłącznie do niego należy prawna charakterystyka faktów sprawy. Uważał, że zarzut skarżącej ograniczał się do kwestii dostępnych jej środków prawnych przeciwko ojczymowi a nie środków przeciwko państwu w celu wprowadzenia w życie jej praw lub wolności. Skargę należało więc zbadać wyłącznie z punktu widzenia art.8.

W związku z kwestią ochrony integralności fizycznej i psychicznej jednostki przed innymi osobami, Trybunał już wcześniej orzekł, że obowiązki pozytywne władz – w niektórych sprawach na podstawie art.2 lub 3, w innych – art.8 badanego samodzielnie albo w połączeniu z art.3 Konwencji – mogą obejmować utrzymywanie i stosowanie w praktyce odpowiednich ram prawnych zapewniających ochronę przed przemocą ze strony osób prywatnych.

Jeśli chodzi o dzieci, które mają szczególnie słabą pozycję, środki stosowane przez państwo w celu ich ochrony przed aktami przemocy objętymi art.3 i art.8 muszą być skuteczne i obejmować rozsądne kroki pozwalające zapobiegać złemu traktowaniu, o którym władze wiedziały lub powinny były wiedzieć oraz skuteczne odstraszenie przed takimi poważnymi naruszeniami integralności osobistej. Muszą one mieć na celu poszanowanie godności ludzkiej i ochronę najlepszych interesów dziecka.

W przypadku poważnych działań takich, jak gwałt i seksualne wykorzystywanie dzieci, kiedy wchodzi w grę fundamentalne wartości i istotne aspekty życia prywatnego, do państw członkowskich należy zapewnienie, aby istniały efektywne regulacje prawa karnego. Obowiązek ten wynika również z innych instrumentów międzynarodowych takich, jak m.in. art. 19 i 34 konwencji ONZ o prawach dziecka oraz Rozdział VI, "Prawo karne materialne", konwencji Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych.

W przypadku takich poważnych czynów obowiązek pozytywny państwa na podstawie art.3 i 8 zabezpieczenia integralności fizycznej jednostki może również obejmować kwestie związane ze skutecznością śledztwa karnego oraz możliwość uzyskania rekompensaty i naprawy naruszenia, chociaż nie istnieje absolutne prawo do doprowadzenia do ścigania lub skazania jakiegokolwiek osoby w sytuacji, gdy nie zostały stwierdzone zawinione zaniedbania w staraniach o doprowadzenie do pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców przestępstwa.

Jeśli chodzi o działania nie tak poważne, jak w sprawach X i Y v. Holandia (wyrok z 26 marca 1985r.) oraz M.C. v Bułgaria (wyrok z 4 grudnia 2003r.) (w których wchodziły w grę gwałty – przyp.) Trybunał zbadał na podstawie art.8 obowiązek państwa ochrony np. nieletniego przed złośliwym wprowadzeniem w błąd (wyrok w sprawie K.U. v. Finlandia z 2 grudnia 2008r.). Działanie w tamtej sprawie nie wiązało się z żadną przemocą fizyczną, ale nie mogło być uważane za trywialne, bo rodziło spowodowane zarzuconą sytuacją potencjalne zagrożenie dla dobra fizycznego i psychicznego nieletniego, a konkretnie, że stanie się on celem zabiegów pedofilów. Działanie takie stanowiło przestępstwo zgodnie z prawem krajowym. Trybunał uważał, że praktyczna i skuteczna ochrona skarżącego wymagała, aby pokrzywdzony miał dostęp do środka prawnego umożliwiającego identyfikację i postawienie przed sądem rzeczywistego sprawcy.

W kategoriach bardziej ogólnych jednak w związku z drobniejszymi czynami w relacjach między jednostkami mogącymi naruszać integralność psychiczną, obowiązek państwa na podstawie art.8 utrzymywania i stosowania w praktyce w celach ochronnych odpowiednich regulacji prawnych nie zawsze wymaga efektywnego przepisu prawa karnego obejmującego dany czyn. Mechanizm prawny może składać się również ze środków cywilnoprawnych zapewniających wystarczającą ochronę. Trybunał zauważył np. że w niektórych wcześniejszych sprawach dotyczących ochrony wizerunku osoby przed nadużyciami ze strony innych osób, środki prawne dostępne w państwach członkowskich miały charakter cywilny łącząc się ewentualnie z proceduralnymi takimi, jak zastosowanie na wniosek pokrzywdzonego odpowiedniego środka tymczasowego.

Trybunał zauważył, że w ocenie Sądu Apelacyjnego czyn ojczyma stanowił naruszenie integralności fizycznej skarżącej. Trybunał zgodził się z tym ustaleniem i uznał, że z jednej strony okoliczności były tym gorsze, że skarżąca była nieletnia, incydent miał miejsce w jej domu, gdzie w założeniu powinna czuć się bezpieczna a sprawcą był ojczym, osoba której była uprawniona ufać i takiego zaufania od niej oczekiwać. Zdarzenie to dotknęło skarżącą w wysoce intymnych aspektach jej życia prywatnego. Z drugiej strony, zauważył, że przestępstwo wchodzące w grę nie wiązało się z żadną przemocą fizyczną, obelgami czy fizycznym kontaktem. Chociaż odnotowując stwierdzenie sądów krajowych, że czyn ojczyma z pewnością zasługiwał na potępienie, w ocenie Trybunału nie był on na tyle poważny, jak w sprawach z cytowanego wcześniej orzecznictwa dotyczącego gwałtu oraz wykorzystywania seksualnego dzieci, rozważanych nie tylko na podstawie art.8 ale również art.3 Konwencji.

W tej drugiej kwestii warto było odnotować, że skarżąca, poza zarzutem braku środka karnoprawnego oraz braku w ustawodawstwie szwedzkim odrębnego przestępstwa tajnego lub nieuprawnionego filmowania, zarzuciła również, że system szwedzki nie zapewnił jej środka cywilnoprawnego ochrony przed działaniem ojczyzna. W kategoriach bardziej konkretnych skarżąca twierdziła, że z powodu nie przyznania jej odszkodowania albo na podstawie ustawy o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych albo Konwencji sądy krajowe nie wypełniły swoich pozytywnych obowiązków. Skarżąca nie zarzuciła więc, że odwołanie się do prawa karnego było jedynym sposobem, w jaki Szwecja mogła wypełnić swój obowiązek na podstawie art.8.

Skarżąca nie zarzuciła, że śledztwo karne prowadzone przez władze szwedzkie nie było skuteczne. Trybunał nie znalazł żadnego dowodu, iż sposób, w jaki organy śledcze i prokurator wykonywali swoje zadania w zabezpieczeniu integralności fizycznej skarżącej, był nieskuteczny albo że władze nie spełniły obowiązku skutecznego ścigania w celu zapewnienia odpowiedniej ochrony praw skarżącej na podstawie art.8 Konwencji.

W świetle tych uwag Trybunał zbadał, czy w szczególnych okolicznościach tej sprawy Szwecja posiadała odpowiedni mechanizm prawny zapewniający skarżącej ochronę przed określonymi działaniami jej ojczyzna oraz ocenił każdy środek prawny, do których rzekomo miała ona dostęp.

Podejście to różniło się od przyjętego w tej sprawie przez Izbę, która stwierdziła, że “jedynie znaczne wady w ustawodawstwie i praktyce oraz ich stosowanie, mogłyby doprowadzić do naruszenia obowiązków pozytywnych państwa na podstawie art.8”. Izba odwołała się tu do terminów użytych w wyroku M.C. v. Bułgaria (z 4 grudnia 2003r.) w związku z kwestią zakresu obowiązków pozytywnych państwa na podstawie art. 3 i 8 Konwencji przy zapewnianiu ochrony przed gwałtem oraz seksualnym wykorzystywaniem. W tamtym wyroku jednak Trybunał zastosował kryterium „znacznej wady” do “zarzuconych braków śledztwa” podkreślając, że “nie zajmował się zarzutami błędów lub izolowanych zaniechań” i stwierdził, że braki były „znaczne”.

Wielka Izba uważała, że kryterium „znacznej wady”, chociaż zrozumiałe w kontekście śledztw, nie odgrywa znaczącej roli przy ocenie, czy państwo posiadało odpowiednie instrumenty prawne wymagane ze względu na jego obowiązki pozytywne na podstawie art.8 Konwencji, bo problem przed Trybunałem dotyczył kwestii, czy w danych okolicznościach prawo zapewniało możliwy do zaakceptowania poziom ochrony skarżącej.

W związku z kwestią pornografii dziecięcej Trybunał zauważył, że znaczna część argumentacji stron była poświęcona istnieniu w prawie szwedzkim przestępstwa jej próby oraz jej znaczenia dla rozpatrywanej sprawy. Wynikało to z faktu, że przy uniewinnieniu ojczyzna skarżącej z zarzutu molestowania seksualnego w wyroku z 16 października 2007r. Sąd Apelacyjny potwierdził w obiter dictum, że biorąc pod uwagę wiek skarżącej czyn wchodzący w grę mógł, przynajmniej teoretycznie, stanowić próbę pornografii dziecięcej. Jednak w sytuacji braku takiego zarzutu nie można było rozstrzygać, czy dopuścił się on takiego przestępstwa.

Trybunał zauważył, że pojęcie “zdjęcie pornograficzne” nie zostało zdefiniowane w k.k. a materiały z prac nad ustawą, o których wspominała skarżąca, stwierdzały, że “wymagana była pewna ostrożność, aby obszar objęty tą kategorią przestępstwa nie był zbyt szeroki lub trudny do ustalenia. Nie było zamiarem ustawodawcy uznawanie za przestępstwo każdej

ekspozycji nagich dzieci albo wszelkich zdjęć na których można dostrzec dziecięce genitalia, nawet jeśli mogą one stymulować popęd seksualny niektórych osób. Aby uznać za nielegalne posługiwanie się zdjęciem, musi ono być możliwe do uznania za pornograficzne w powszechnym rozumieniu i zgodnie z ogólnymi wartościami”.

W tej sytuacji możliwość, iż przestępstwo próby pornografii dziecięcej mogłoby zapewnić skarżącej ochronę w związku z konkretnym czynem wchodzącym tu w grę, wydała się raczej teoretyczna. Trybunał uważał, że czyn ojczyma nie stanowił takiego przestępstwa i w szczególnych okolicznościach tej sprawy nie widział żadnego powodu do spekulowania o skutkach ewentualnego jego oskarżenia o taki czyn dla ochrony prawa skarżącej do poszanowania jej życia prywatnego na podstawie art. 8 Konwencji.

Należało również ocenić, czy przestępstwo molestowania seksualnego dawało skarżącej ochronę wymaganą przez art.8 Konwencji.

Ojczym został skazany przez Sąd Rejonowy, ale Sąd Apelacyjny go uniewinnił, bo uważał, że zgodnie z prawem obowiązującym przed 1 kwietnia 2005r. nie wchodziło w grę molestowanie seksualne. Uznał, że motywem ojczyma było sfilmowanie skarżącej w sposób tajny w celu seksualnym. Uznał za pewne, że ojczym nie chciał, aby skarżąca się o tym dowiedziała. Nie było mu również obojętne ryzyko ujawnienia przez nią tego. Sąd Apelacyjny powołał się następnie na wyrok Sądu Najwyższego, który orzekł m.in. że tajne filmowanie jako takie nie jest przestępstwem, bo w prawie szwedzkim nie istnieje ogólny zakaz filmowania osoby bez jej zgody. Zgodnie z tą linią uzasadnienia, oraz mimo uznania, że czyn wchodzący w grę stanowił naruszenie integralności osobistej, zwłaszcza w świetle wieku skarżącej i jej relacji z ojczymem, stwierdził, że nie można go było pociągnąć do odpowiedzialności karnej za izolowany akt sfilmowania skarżącej bez jej wiedzy. Nawet, gdyby później dowiedziała się o sfilmowaniu, wiedza ta – zdaniem sądu – byłaby wbrew zamiarom ojczyma. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia kasacji do rozpatrzenia.

Warunkiem popełnienia przestępstwa molestowania seksualnego jest wola sprawcy, aby ofiara się o nim dowiedziała się, albo jego obojętność wobec takiego ryzyka. Innymi słowy, nie można uznać ofiary za seksualnie molestowaną, jeśli ona o tym nie wie. Na podstawie tego przepisu ojczym był już skazany za molestowanie seksualne w związku z dwoma zarzutami nieobyczajnego zachowania wobec 16 letniej kuzynki skarżącej, a konkretnie za pieszczenie jej i wyrażenie pragnienia odbycia z nią stosunku seksualnego.

Taka interpretacja przez Sąd Apelacyjny przepisu o molestowaniu seksualnym została potwierdzona w innej sprawie przez Sąd Najwyższy. Sąd ten uniewinnił oskarżonego z zarzutu molestowania i równocześnie potwierdził, że prawo szwedzkie nie zawiera ogólnego zakazu tajnego filmowania. Stwierdził poza tym, że chociaż już podczas prac ustawodawczych w latach 1960 – tych zwracano uwagę na potrzebę wzmocnienia ram prawnych w tym zakresie, nie doprowadziły one na razie do żadnych konkretnych rezultatów. Uznał za wysoce wątpliwe, aby całkowita bezkarność aktów filmowania osoby w sytuacjach, w których może to poważnie naruszać jej integralność osobistą, była zgodna z wymaganiami art.8 Konwencji.

Skarżąca twierdziła, że konstrukcja przepisu dotyczącego molestowania seksualnego zgodnie z jego sformułowaniem sprzed 1 kwietnia 2005r. była przedmiotem krytyki nie tylko pod adresem parlamentu, ale również Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego. Trybunał potwierdził, że jego zadanie nie polega na zajmowaniu miejsca sądów krajowych. W

pierwszej kolejności do władz krajowych, w szczególności sądów, należy rozwiązywanie problemów związanych z interpretacją ustawodawstwa krajowego. Zgodził się jednak ze skarżącym, że to nie z braku wymaganych dowodów - jak twierdził rząd - ojczym został uniewinniony, ale raczej dlatego, że – jak podkreślił Sąd Apelacyjny – z prawnego punktu widzenia w owym czasie zarzucony mu czyn nie mógł stanowić takiego przestępstwa.

Przepis o molestowaniu seksualnym został zmieniony 1 kwietnia 2005r., a więc już po popełnieniu czynu w tej sprawie (wrzesień 2002r.) ale przed uniewinnieniem ojczyma w postępowaniu karnym. Objął on również czyny dokonane “w sposób mogący naruszać integralność seksualną osoby”. Następnie, powołana w 2008r. Komisja ds. Przestępstw Seksualnych stwierdziła, że jej zdaniem zmieniony przepis objął również czyny wymierzone w osoby nieprzytomne albo śpiące i mógł również wchodzić w grę w przypadku tajnego filmowania albo fotografowania przez inną osobę w sposób seksualnie nachalny.

Rząd nie wskazał żadnego krajowego orzecznictwa, w którym do tajnego filmowania byłby stosowany zmieniony przepis dotyczący molestowania seksualnego. W każdym razie przepis o molestowaniu seksualnym tak, jak był on sformułowany przed 1 kwietnia 2005r. i zinterpretowany przez Sąd Apelacyjny w wyroku z 16 października 2007r., który stał się prawomocny po odmowie Sądu Najwyższego przyjęcia kasacji do rozpatrzenia, nie mógł prawnie obejmować wchodzącego tu w grę czynu i w rezultacie nie mógł stanowić dla skarżącej ochrony.

Braki materialnej ochrony praw skarżącej wynikających z art.8 nie zostały w żaden sposób naprawione przez inne istniejące w owym czasie przepisy krajowe. W związku z tym Trybunał musiał odnotować, że ich brak był od dawna przedmiotem troski w Szwecji. Wiele innych państw członkowskich posiada ustawodawstwo karne lub cywilne obejmujące izolowane akty tajnego lub dokonywanego bez zgody filmowania/fotografowania osoby (dziecka lub dorosłego) w celach innych niż seksualne. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego już od lat 1960 – tych zdawano sobie sprawę z potrzeby wzmocnienia ochrony prawnej przed tajnym filmowaniem, ale nie doprowadziło to do żadnych konkretnych rezultatów. Sąd Najwyższy uważał, że istniały poważne wątpliwości, czy fakt, iż filmowanie osoby w sytuacjach, w których naruszało ono głęboko jej integralność osobistą, pozostawało całkowicie bezkarne, był zgodny z wymaganiami art.8 Konwencji.

Trybunał stwierdził, że parlament zaakceptował najświeższą propozycję rządu z 20 grudnia 2012r., zatytułowaną “Nachalna fotografia”. Zgodnie z nowymi przepisami, które weszły w życie 1 lipca 2013r., tajne filmowanie osoby bez jej zgody podczas kąpieli prysznicem albo w łazience jest karalne jako taka nachalna fotografia. Umieszczenie albo specjalne przygotowanie kamery w celu popełnienia przestępstwa nachalnej fotografii jest również karalne jako czynność przygotowawcza.

Przepisy te miały objąć czyny takie, jak ten, który w tej sprawie wchodził w grę. Zasady zawarte w ustawie o wolności prasy i w prawie o wolności wypowiedzi, będące częścią konstytucji szwedzkiej, były starannie rozważane przed przedstawieniem wspomnianego projektu w parlamencie. Skarżąca nie mogła jednak powołać się na nowe przepisy, bo zdarzenie miało miejsce w 2002r. W rezultacie nie mogła skorzystać z żadnej tego rodzaju ochrony jej prawa do poszanowania życia prywatnego.

W tym przypadku sięgnięcie po prawo karne nie było w ocenie Trybunału konieczne jako jedyny sposób, w jaki państwo mogło wypełnić swoje obowiązki na podstawie art.8

Konwencji. W rezultacie, pojawiła się kwestia, czy skarżąca miała do dyspozycji środki cywilny. W związku z tym Trybunał zauważył, że skarżąca zgłosiła swoje powództwo cywilne o odszkodowanie przeciwko ojczymowi w sprawie karnej przeciwko niemu domagając się 25 tys. koron łącznie za naruszenie jej integralności fizycznej oraz ból i cierpienie wywołane przestępstwem.

W wyroku z 14 lutego 2006r. skazującym ojczyma Sąd Rejonowy zasądził od niego odszkodowanie w wysokości 20 tys. koron. Jednak uniewinniając go 16 października 2007r. z powodu tego, że jego czyn nie mógł być prawnie uznany za molestowanie seksualne, Sąd Apelacyjny oddalił również roszczenie o odszkodowanie. Rząd podkreślił w związku z tym, że na podstawie k.p.k. jeśli pozew cywilny rozpatrywany jest łącznie z oskarżeniem, orzeczenie sądu karnego jest wiążące przy orzekaniu o roszczeniu cywilnym. Tak więc Sąd Apelacyjny nie mógł zasądzić odszkodowania na podstawie ustawy o odpowiedzialności za czyny niedozwolone, bo nie doszło do przestępstwa. Wniosek ten był zgodny ze stwierdzeniem Sądu Najwyższego z 23 października 2008r., że prawo szwedzkie nie zawierało ogólnego zakazu tajnego filmowania. W sprawach, w których takie filmowanie nie stanowiło przestępstwa, nie można było więc zasądzić odszkodowania.

Rząd twierdził jednak, że przy żądaniu odszkodowania w sprawie karnej skarżąca mogła powoływać się na inne podstawy. Trybunał zwrócił jednak uwagę, że ojczym nigdy w trakcie śledztwa i procesu nie twierdził, że przez przypadek pozostawił kamerę pracującą w koszu na bieliznę w łazience. Przeciwnie, było to jego świadome chociaż impulsywne działanie. Nie można więc było oczekiwać od skarżącej i jej adwokata, aby podnosili argument zaniedbania na wypadek, gdyby czyn oskarżonego nie został uznany za przestępstwo molestowania seksualnego.

Trybunał nie był więc przekonany, że w konkretnej sytuacji, jaka w tym przypadku miała miejsce, w której czyn wchodzący w grę nie był prawnie objęty przepisem o molestowaniu seksualnym, a tajne filmowanie nie stanowiło przestępstwa, skarżąca miała dostęp do środków prawnych cywilnych.

W związku z twierdzeniem skarżącej, że sądy krajowe w postępowaniu karnym mogły przyznać jej odszkodowanie na podstawie samej tylko Konwencji, ale tego nie uczyniły, Trybunał zwrócił uwagę, iż chociaż Sąd Najwyższy przyjął zasadę, w drodze której jednostka może otrzymać odszkodowanie od państwa za naruszenia Konwencji bez powoływania się na konkretne przepisy prawa szwedzkiego, nie ma to zastosowania do roszczeń między jednostkami, bo jednostce byłoby trudno na podstawie orzecznictwa Trybunału ocenić, kiedy mogłaby by ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą. Ze względu na szwedzką praktykę krajową dotyczącą odszkodowań za naruszenia Konwencji, w tym wymieniony wcześniej wyrok Sądu Najwyższego, Trybunał nie był przekonany, aby ta wskazana droga naprawy rzeczywiście istniała i można było z niej skorzystać w specyficznej sytuacji w tej sprawie przy braku środka prawnego cywilnego.

Z tych wszystkich względów Trybunał nie był przekonany, iż prawo szwedzkie, obowiązujące we wrześniu 2002r., a więc w okresie, kiedy nastąpił inkryminowany akt, zapewniało ochronę prawa do poszanowania życia prywatnego w sposób, który – niezależnie od granic swobody posiadanej przez państwo – był zgodny z jego pozytywnymi obowiązkami na podstawie art.8 Konwencji. Czyn wchodzący w grę naruszał integralność skarżącej. Był tym bardziej poważny, że była ona nieletnia, a do incydentu doszło w jej domu, w którym z założenia miała czuć się bezpiecznie, a sprawcą był jej ojczym - osoba, której była uprawniona zaufać i

czego należało od niej oczekiwać. Jednak, jak Trybunał już wcześniej podkreślił, w prawie szwedzkim nie istniał ani karny ani cywilny środek prawny umożliwiający skarżącej skuteczną ochronę przed opisanym naruszeniem jej integralności osobistej. Doszło więc do naruszenia art.8 Konwencji (stosunkiem głosów szesnaście do jednego).

Szwecja musi zapłacić 10 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić skarżącej poniesione koszty i wydatki.

Uwagi:

Kolejny ważny wyrok Wielkiej Izby wyjaśniający i rozwijający koncepcję ochrony proceduralnej jako warunku skutecznego poszanowania praw i wolności zagwarantowanych w Konwencji.